

## Pięćdziesięcioletni jubileusz marynarza.

W dniu 20 go marca b. r. obchodził uroczyste jubileusz pięćdziesięcioletniej służby wojskowej wiceadmiral austriackiej marynarki, rodak nasz, Juliusz Ripper, komendant portu wojennego w Poli.

Jubilat, urodzony w r. 1847 w Podgórzu, pochodzi z rodziny, która przesiedliła się tutaj z Niemiec przed przeszło stu laty, a z czasem spolonizowała się zupełnie, czego wymownym dowodem jest właśnie sędziwy Jubilat, który mimo iż od czternastego roku życia służy poza krajem, utrzymuje z nim żywą łączność i zawsze uważa się za Polaka. W Krakowie kształcił też swego jedyne, nieżyjącego już syna i jedną z córek. Jeden z jego braci jest inżynierem w Wadowicach, młodsza siostra żoną znanego adwokata krakowskiego dra Kazimierza Smolarskiego, córka zaś żoną tutejszego obywatela i przemysłowca p. Juliusza Grossego.

Przez cały czas swej pięćdziesięcioletniej służby wojskowej odznaczał się Jubilat niezmordowaną gorliwością i ogromnem zamiłowaniem swego zawodu, położył też niespożyte zasługi około rozwoju austriackiej marynarki wojennej, której jest prawdziwą ozdobą. Zwłaszcza w dziedzinie walki przy pomocy torpedowców jest admirał Ripper uznany pierwszorzędną wagą, w budowie ich, już jako porucznik okrętowy wprowadził on bardzo poważne ulepszenia.

Jako porucznik dowodził Ripper łodzią torpedową, która miała za zadanie przepłynąć z Poli przez morze Śródziemne i Czarne do ujścia Dunaju, a stąd w górę jego biegu aż do Wiednia. W drodze powrotnej okazało się, iż stan wody na Dunaju jest zaledwie niski, aby głęboko idący statek mógł przepłynąć przez nieuregulowaną jeszcze wówczas

Żelazną Bramę. Poradził sobie dzielny marynarz w tem krytycznem położeniu. Znajac dokładnie konstrukcję statku, zdemontował przy pomocy swego technicznego personelu całą maszyneryę i załadował na wynajęty parowiec, następnie zaś przeholował łódź przez niebezpieczne miejsce, aby znów

zniszczyła doszczętnie hiszpańską, zbliżył się Ripper ze swym okrętem tak dalece ku walczącym stronom, iż dostał się na linię strzałów i tylko dzięki nader zręcznemu manewrowaniu udało mu się uniknąć pocisków, wyrzucanych z kolosalnych pancerników północno amerykańskiej Unii.



Operetka dziecięca: Grupa malutkich amatorów i amateerek, występujących w dziecięcej operetce „Trutnie“, w sali „Czytelnia kobiet im. Słowackiego“; poniżej autorka libretta p. J. Pniowerówna i kompozytorka muzyki p. A. Fischerówna.

z drugiej strony przeszkody, przyprowadzić ją do pierwotnego stanu, poczem dalsza jazda odbyła się już bez żadnej przeszkody. Wówczas okazało się, jak znakomitym znawcą budowy okrętów wojennych i służby marynarskiej jest nasz rodak.

Wielokrotnie dowodził on wielkimi okrętami wojennymi, przed kilku zaś laty oddano pod jego komendę międzynarodową flotę, wysłaną w celu demonstracji przeciw Turcyi, odbywał też w celach reprezentacyjnych dalekie podróże światowe.

Podczas wojny amerykańsko hiszpańskiej w r. 1898 wysłała Austria na pole walki koło wyspy Kuby swój najpotężniejszy wówczas okręt wojenny „Cesarzowa i królowa Marya Teresa“, który oddano pod rozkazy Rippera. W bitwie rozstrzygającej na wodach kubańskich, w której flota amerykańska

Działalność marynarska admirała Rippera spotkała się z zasłużonem uznaniem. Ozdobiony najwyższemi odznaczeniami, uważany jest Jubilat za jednego z najzdolniejszych oficerów austriackiej floty wojennej i znakomitego instruktora. Z okazji jubileuszu pięćdziesięcioletniej służby wojskowej był on też przedmiotem serdecznych owacy ze strony kolegów zawodowych, cesarz Franciszek Józef ozdobił go orderem Żelaznej Korony pierwszej klasy, a prasa, szczególnie fachowa, podniosła jego niepospolite zasługi, życząc mu długich jeszcze lat życia w zdrowiu i czystości.



Pięćdziesięcioletni jubileusz marynarza: Rodak nasz J. E. Juliusz Ripper, wiceadmiral austriackiej marynarki wojennej.



Wystawa podhalańska we Lwowie: Grono inicjatorów i twórców wystawy: 1. J. Brzega, 2. prof. dr. Pawlikowski, 3. prof. Skoczylas, 4. prof. Gałek, 5. sekretarz Sokołowski, 6. dr. Treter, 7. art. malarz W. Jaroński, 8. art. malarz Rybkowski, 9. art. mal. Harasimowicz, 10. architekt Mokłowski. (Fot. J. Jaworski, Lwów).